Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

15. LISTOPADA 1920.

NR. 272. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 72	Marek 64	Marek 72	Marek 80	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukernia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel, lub jego miejsce) Mk	6·—
„ „ układ tabelaryczny	8·—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	15·—
Nekrologi	18·—
Komunikaty (po kronice)	20·—
Komunikaty (przed kroniką)	25·—
Paski (2 i 3 stronica)	30·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy .	20·—

Krwawe przypomnienie.

Kto przeżywał ostatnie lata w Rosyi, a był zmuszony mieszkać w któremkolwiek z większych miast tamtejszych, temu dnie 7, 8, 9 listopada r. 1917 przez całe życie nie zejdą z pamięci. Z nimi bowiem związane są wypadki, które, oddając rządy Rosyi w ręce bolszewików, sprowadziły ją do tego stanu, w jakim się dzisiaj znajduje.

Już zamordowanie przez księcia Josipowa na początku r. 1917, wszechwładnego na carskim dworze Rasputina, świadczyło, iż w Rosyi nietylko u dołu, ale i u góry przebrała się miara.

Wszystko przemawiało za tem, że przegrana wojna z Niemcami może sprowadzić na carską Rosyę większe nieszczęścia, niż wojna rosyjsko-japońska. Po tej ostatniej bowiem klęsce, z otchłani rewolucyjnej, na jakiś czas wyciągnęła carską Rosyę twarda, ale bądź co bądź, w pewnych chwilach o szerokim geście, ręka Stołypina. Zresztą temu satrapie sprzyjał po części i układ sił polityczno-społecznych za granicą.

Jeszcze w roku 1916 można było Rosyę uratować od nieszczęścia, przez szerokie reformy i prawdziwą konstytucyę. Jednak na to trzeba było przedewszystkiem zrozumienia u góry. A tego nie było. Rządy kamarylli dworskiej, którą bezwzględnie opanował — przez carową — Rasputin, nie rozumiały doniosłości chwili, natomiast polityka Stuermera i Protopopowa, odpowiadała raczej krwawemu absolutyzmowi Mikołaja I. — a nie pojęciom i ideałom, z którymi szła do boju ententa, z wolnym narodem francuskim na czele.

Pierścień reakcyi carskiej, która szukała ratunku dla siebie, nie w podniesieniu kulturalno-moralnem ludu rosyjskiego, lecz w nahajce, Sybirze, katorgach i sądach wojennych, pękł. Rewolucya z początku spokojna — zataczała jednak z czasem pod wpływem haseł socyalistycznych, nie mających dla siebie żadnego hamulca moralnego, coraz szersze i głębsze kręgi i pogrążyła naród w zniszczenie, bezmierną nędzę i śmierć.

Początkowo rządy Kiereńskiego przyjął naród rosyjski z entuzyazmem. Wszyscy byli wprost oszołomieni bezkrwawą rewolucyą, która była w stanie w ciągu kilku godzin — powalić carat. Wszyscy wierzyli, iż „dobro" i „wolność" zwyciężyły: natomiast nie dawano wiary, by hasła socyalistyczne, które rzekomo niosą ze sobą wszystkim swobodę i równość, były w stanie zanurzyć Rosyę w zbrodniach daleko większych, niż carat.

Nie wierzono, a ta niewiara zemściła się na całym narodzie rosyjskim.

Dniem przełomowym, od którego rewolucyjna Rosya zaczęła zapadać się w przepaść, był dzień 16 kwietnia 1917 r., t. j. dzień przyjazdu Lenina do Piotrogradu.

Od tego czasu anarchia bierze górę, a elementa destrukcyjne prowadzone przez agitatorów żydowskich, sprowadzonych wraz z Leninem przez Niemców do Rosyi, porywają za sobą z coraz większym skutkiem ciemne i nieuświadomione masy.

Wypadki następne toczą się z błyskawiczną szybkością, niszcząc wszystko przed sobą.

Jeszcze przez jakiś czas, Rosya boryka się z anarchią. W lipcu r. 1917 robotnicy w masowych demonstracyach, prowadzonych przez bolszewików, żądają oddania władzy tylko sowietom (17 lipca), ale 23 lipca udaje się rządom Kiereńskiego rozbroić robotników i aresztować całą redakcyę bolszewickiej „Trybuny". Dnia 5 sierpnia 1917 aresztowani zostali dzisiejsi dyktatorzy Rosyi: Trocki i Łunaczarski. Pod wpływem prądów, idących z dołu, dnia 14 sierpnia cara Mikołaja II. wraz z rodziną pod konwojem wysyła się do Tobolska. Tego dnia właściwie już wyrok śmierci na niego podpisano. Został bowiem dnia 16 lipca 1918 r. w okrutny sposób, bez żadnego sądu, samowolnie przez kilku krasnogwardejców wraz z całą rodziną zamordowany w Jekaterynburgu.

Bolszewicy, grając na najgorszych instynktach mas, we wrześniu (21) po raz pierwszy zdobywają większość głosów w Petersburskiej Radzie delegatów rob. i żoł. i wybierają na zwołaną przez Kiereńskiego „Naradę Demokratyczną" Lenina i Zinowjewa.

Od tego czasu wskutek nieudolności rządów Kiereńskiego, wszystkie próby stworzenia Rosyi demokratycznej są przypieczętowane. Setki i tysiące bolszewickich agitatorów, szczególnie marynarzy, rozjeżdża się po Rosyi i korzystając z naiwnej „wolności i tolerancyi" rządów Kiereńskiego — wszędzie szerzeniem zgubnych zasad przygotowują teren dla przewrotu. Już przy końcu września udało się bolszewikom opanować władzę w Taszkiencie — Kiereński zaś sam, czując się w niebezpieczeństwie w Petrogradzie, postanawia wraz z rządem tymczasowym przenieść się do Moskwy.

Nastaje dzień 7 listopada 1917, bolszewicy zdobywają w dziki sposób Petrograd, a następnego dnia tworzy się już nowy rząd z Leninem i Trockim na czele.

Od tego czasu otwiera się najsmutniejsza i najtragiczniejsza karta historyi Rosyi. Jeszcze dotychczas wypadki nie wypisały na niej wszystkich zbrodni, jakich dopuściła się nad ciemnym ludem i apatyczną inteligencyą rosyjską banda żydowskich zbrodniarzy.

Po zdobyciu przez Lenina i Trockiego Rosyi i po zniszczeniu jej doszczętnie — szuka „rewolucya bolszewicka" dla siebie ratunku w zarażaniu całego świata swoimi ideałami. To, co się dzieje z ruchem robotniczym w Anglii, Niemczech, Francyi, jest najlepszym tego dowodem.

Jak upadła nisko po wojnie moralność ludu pracującego, świadczy fakt, że w wielu wypadkach nie chce on wiedzieć do jakiej nędzy doprowadził Rosyę bolszewizm, natomiast spostrzega, ale tylko z daleka, tę wybujałą wolność i nibyto równość, jaką mają dać aż do skutku zrealizowane ideały Marksowskie.

Niebezpieczeństwo idei bolszewickich, które mimo nawet ewentualnego upadku rządów sowieckich — zagrażać będzie światu przez szereg lat, polega nie na wielkich i szczytnych ideałach, lecz na ciemnocie i demoralizacyi mas, na zaniku we wszystkich warstwach poczucia odpowiedzialności, prawa i obowiązku wobec całości. — Z tym upadkiem moralnym ludów idzie i nędza materyalna, w którą popadła ludność po wojnie. One tworzą razem tę urodzajną glebę dla haseł, niosących za sobą anarchię i przekleństwo dla świata.

Polska jest najwięcej ze wszystkich narodów narażona na bezpośrednie zmaganie się nietylko z przemocą fizyczną, ale też z prądem ideowym bolszewickim. „Cudem nad Wisłą" Polska rozbiła siłę fizyczną bolszewizmu rosyjskiego, i tym czynem nietylko uratowała siebie, ale i świat cały. Ale, by się obronić od zakażenia temi zasadami, musimy wszyscy skupić się w sobie. Przez najszersze reformy społeczno-polityczne, przez oświatę, przez podniesienie moralności w narodzie, przez powrót w życiu prywatnem i publicznem do chrystyanizmu — możemy stawić silną zaporę przeciw bolszewizmowi. I ta zapora da nam zabezpieczenie, będzie „Cudem całego Narodu", który jedynie może nam stworzyć przyszłość.

H. MIANOWSKI.

Z polskiego stronnictwa chrześcijańskiej demokracyi.

W ub. czwartek obradował w Krakowie Zjazd delegatów Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi Zachodniej Małopolski. W sali Domu katolickiego przy ul. św. Tomasza zgromadziło się przeszło 120 delegatów z Małopolski, okręgu dąbrowsko-sosnowieckiego, okręgu olkuskiego i Orawy. Zjazd zagaił red. K. Holeksa i powitał przybyłych delegatów, jakoteż posłów, delegata Klubu sejmowego Chrześcijańskiej Demokracyi, p. Harasza z Łodzi i członków Klubu katolicko-ludowego w Sejmie posłów: ks. dra Lubelskiego, Matakiewicza i Maślankę.

Przewodniczącym Zjazdu wybrano p. inż. A. Adelmana, zastępcą ks. prob. Pawłowskiego z Bolesławia ad Olkusz, sekretarzami p. Kusia, delegata organizacyi chrześc. dem. okręgu bialskiego i p. Koniośnego z Przemyśla.

Imieniem Stronnictwa katolicko-ludowego powitał Zjazd poseł Matakiewicz, dziękując za zaproszenie, z którego chętnie skorzystali posłowie, by zetknąć się z przedstawicielami Chrześc. Dem. i wejść na drogę współdziałania.

Pierwszy referat na temat: „Stosunek Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi do Stronnictwa katolicko-ludowego i ich wspólne zadania" wypowiedział red. Holeksa. Referent, nawiązując do chwili obecnej, wskazał na walkę, jaka nas czeka w najbliższym czasie. Mowca wierzy, że i w Polsce, za wzorem Zachodu, ukształtuje się jedno wielkie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, że ustanie wreszcie ta anomalia, by w społeczeństwie naszem istniało kilkanaście grup i grupek politycznych katolickich. Do walki staną dwa zdecydowane kierunki: chrześcijański z jednej strony, socyalistyczny z drugiej strony. Jeżeli istniały dawniej pewne trudności w stosunkach do stronnictwa katol.-ludowego, to dziś zostały one usunięte, tak, że mowca nie widzi przeszkód, by te dwa stronnictwa weszły na drogę porozumienia i współdziałania.

Ks. poseł dr. Lubelski, jako correferent przedstawił obecną walkę, jaka toczy się na terenie sejmowym. Ci, którzy dotąd łudzili się, że Piastowcy staną się stronnictwem katolickiem, mogli się przekonać, że się omylili. Referent podnosi, że w naszem działaniu musimy stać szczerze na stanowisku demokratycznem. Chrześcijańsko-demokratyczni działacze winni podjąć organizacyę małorolnych. Chwila do współdziałania obu stronnictw nadeszła, przeto ks. poseł stawia rezolucyę tej treści:

Zebrani uznają za wskazane konieczne współdziałanie obydwóch stronnictw, t. j. Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi i Stronnictwa katolicko-ludowego i wybierają w tym celu komisyę porozumiewawczą, złożoną z delegatów obydwóch stronnictw.

Prof. inż. Mianowski zabrał następnie głos do referatu: „Obecna sytuacya polityczna w państwie i nasze wobec niej stanowisko". Prof. Mianowski, nawiązując do referatów poprzednich mowców, stwierdził, że sytuacya obfituje w wiele faktów tego rodzaju, które nakazują współdziałanie, koncentracyę. Atakujemy i będziemy atakować te grupy, które wnoszą w życie publiczne demoralizacyę. Mowca charakteryzuje historyę z paru miesięcy po odparciu najazdu bolszewickiego. Palmę zwycięstwa wydzierają sobie: p. Daszyński, p. Witos, to znowu naczelne władze wojskowe — ale zwyciężył dobry duch narodu. Gdyby możliwem było, że tylko rozporządzenia wojskowe dały zwycięstwo, bylibyśmy zwyciężyli pod Kijowem. Główne zło: to apatya inteligencyi polskiej, gdy inteligencya żydowska prowadzi szeregi socyalistyczne. Zadania nasze streszczają się w tem, by w cierpliwej pracy i działaniu ciągłem stwarzać i zjednywać coraz szersze koła, jedną myślą przejęte. Mowca podkreśla, że dzieło przewrotu, przelewające się ze Wschodu, ideo, jakie lewica przeszczepić w sercach ludu polskiego przez brudną agitacyę, przez „Naprzód", „Robotnika", „Prawa ludu", siłą bagnetów tylko zwyciężyć się nie dadzą na trwałe. To też i „Cud Wisły" nie zakończył wszystkiego. Idei przeciwstawić się musi idea. Idee takie, jak bolszewizm i socyalizm mogą być pobite tylko przez ideę, i to przez szczytne idee chrystyanizmu, wyrażane przez Kościół katolicki. Sprowadzenie ludu na bezdroża da się odrobić przez wewnętrzne odnowienie. Pustym dźwiękiem byłby nasz wysiłek organizacyjny, tworzenie setek i tysięcy stowarzyszeń, gdybyśmy nie umieli i nie chcieli pielęgnować siły myśli, idei. A niewyczerpane źródło myśli, idei, źródło prawdy, to Chrystus i jego nauka. Wezwaniem do wyrabiania na katolików czynu zakończył inż. Mianowski swój wspaniały i burzą oklasków nagrodzony referat.

Poseł Harasz, jako correferent, nakreślił obraz pracy sejmowej, przedstawił i ujawnił szczegóły i powody tej walki, jaką prowadzi w Sejmie lewica, z którą złączyło się włościaństwo p. Witosa. Winę złego przypisuje p. Harasz ukształtowaniu się wewnętrznych stosunków tego rodzaju, że wola Sejmu i jego uchwały zupełnie nie są respektowane przez rządy kamarylli. Mowca zaznaczył, że ten Sejm jest jednak prawdziwie polski, może ostatni, bo w drugim zasiądzie już poważny procent innych narodowości. Mowca wzywa do pracy pod hasłami Chrześc. Demokracyi.

Ks. Ludwik Kaszprzyk referował o „Organizacyi stronnictwa". Objaw dzisiejszy — to przetwarzanie się stronnictw; proces ten trwa. Dotąd niektóre stronnictwa rządziły się tak zw. patryarchalizmem — jeden lub kilku przywódców było wszystkiem, decydowało o wszystkiem. Stronnictwo jednak ma pełnić funkcye przygotowania i wyszkolenia politycznego woli ludu, nadać tej woli formy polityczne, wskazać cel polityczny; wola ludu, wyrażająca się w dążeniu do opanowania władzy, musi się ujawnić. Stronnictwo ma swój program podać masom ludowym, w umysły ludu wpoić swe zasady. Przeduchowienie mas swym programem i zasadami, to główne zadanie stronnictwa. Do tego musi zmierzać organizacya. Referent przedstawił szczegółowo, jaką drogą ma iść i jak być uporządkowaną zdrowa organizacya stronnictwa i wezwał do energicznej pracy organizacyjnej.

W dyskusyi, przeprowadzonej nad wygłoszonymi referatami przemawiało kilkunastu mowców. Poseł Matakiewicz żądał, by komisya porozumiewawcza zaraz zaczęła działać, ks. Machay z Orawy w pięknem przemówieniu rokował pracy Stronnictwa Chrześc. Dem. duże powodzenie, gdyż oparte jest na gruncie demokratycznym, p. Kuś podał przebieg pracy w okręgu bialsko-bielskim, poseł Maślanka zwrócił uwagę na niemą robotę lewicy i dwulicowość Pol. Stronnictwa ludowego, p. Górowa żąda, by organizować politycznie kobiety.

Przemawiali jeszcze: p. Czech, Mianowski, ks. Pawłowski, Harasz, Sambor, Wójcik i inni.

Po uchwaleniu rezolucyi ks. posła Lubelskiego o współdziałaniu obu stronnictw i szeregu innych rezolucyi, dokonano wyboru uzupełniającego do Rady naczelnej Stronnictwa na Zach. Małopolskę, poczem przewodniczący, p. inż. Adelman, gorącem przemówieniem zamknął obrady Zjazdu.

Plebiscyt na G. Śląsku w lutym 1921.

Bytom. P. A. T. Polski komisaryat plebiscytowy na G. Śląsku otrzymał od swego delegata w Paryżu p. Rakowskiego depeszę, z doniesieniem, że według informacyi urzędowej, plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się najpóźniej w lutym 1921 roku.

Wycieczka dziennikarzy na G. Śląsku.

Bytom. P. A. T. Przybyli tutaj dziennikarze z Warszawy, Poznania, Łodzi i Krakowa, dla zapoznania się z obecną sytuacyą na Górnym Śląsku.

Lwów w obronie G. Śląska.

Lwów. P. A. T. Z inicyatywy komitetu Obr. kresów zach. odbyło się wczoraj w sali prezydyum Namiestnictwa pod przewod. gen. del. rządu dra Gałeckiego i wiceprezydenta miasta Stahla zebranie obywatelskie w sprawie G. Śląska, w którem wzięli udział przedstawiciele władz, społeczeństwa i prasy. Po referacie red. Wysłoucha, który przedstawił obecne sprawy górnośląskie i przeciwnika por. Rogowskiego, który zdał sprawę z pobytu swego na G. Śląsku i ze swoich spostrzeżeń, wyłoniła się żywa dyskusya, po której uchwalono wysłać dwóch delegatów do p. Korfantego i prosić Biskupa Bandurskiego, by wziął udział w akcyi, oraz zwołać wiec międzypartyjny we Lwowie. Postulaty, które przedstawił red. Wysłouch, są następujące: **Żądanie przyśpieszenia terminu głosowania, zapobieżenie napływowi niemieckich emigrantów na G. Śląsk, oddzielne głosowanie ludności miejskiej i przybyszów, głosowanie strefami i szereg technicznych zarządzeń dla uniemożliwienia fałszerstw.**

Przed otwarciem kongresu Ligi narodów.

Genewa. P. A. T. Biuro koresp. Program uroczystości otwarcia Ligi narodów został w przeważnej części ustalony. W przeddzień uroczystości odbędzie się we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwo. W dniu otwarcia udadzą się członkowie zgromadzenia w uroczystym pochodzie przez miasto do sali, gdzie odbędzie się uroczyste posiedzenie plenarne Ligi narodów. Podczas pochodu aeroplany szwajcarskie będą krążyły nad miastem. Rada związkowa weźmie udział w pochodzie. Celem zorganizowania służby prasowej możliwie szybko i szeroko uczyniono odpowiednie przygotowania.

Genewa. P. A. T. Wielu członków kongresu Ligi narodów przybyło już dzisiaj do Genewy, szczególnie z krajów bardziej odległych, jak z Ameryki środkowej, Japonii i państw północnych. Jako delegat z Norwegii przybył Nansen. Naczelne osobistości francuskie i angielskie przybędą w ciągu dnia dzisiejszego.

Austrya prosi o przyjęcie do Ligi nar.

Genewa. P. A. T. (Ag. Havasa). Ogłoszono tu notę nadeszłą od Austryi z prośbą o dopuszczenie do Ligi narodów.

Stanowisko Francyi wobec Ligi nar.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: „Echo de Paris" komunikuje, że franc. Ministerstwo spraw zagr. przygotowuje instrukcye dla swych delegatów na najbliższe posiedzenie Ligi. W związku z art. 26, dotyczącym przyjmowania innych państw do Ligi narodów, **rząd angielski przyobiecał oficyalnie powstrzymać się od wszelkiej interwencyi na rzecz przyjęcia do Ligi Niemiec.** Gdyby veto Francyi zostało zlekceważone, **w takim razie delegacya francuska wycofałaby się z obrad.** Na przyjęcie nierównie łaskawsze liczyć może propozycya przyjęcia do Ligi Austryi i Bułgaryi, jako państw, które złożyły dowody chęci wykonania podpisanych traktatów. Panuje też opinia, **że przyjęcie Austryi do Ligi narodów byłoby doskonałym środkiem do odcięcia jej od Niemiec.** „Echo de Paris" akceptuje powyższy punkt widzenia, a równocześnie zwraca uwagę, że w sprawie przyjęcia do Ligi narodów Austryi i Bułgaryi, Francya powinna bezwzględnie liczyć się z opinią państw najwięcej tem zainteresowanych, a mianowicie Czechosłowacyi, Polski, Rumunii i Jugosławii.

MEMORYAŁ O POWSZ. ROZBROJENIU.

Warszawa. (Telef. wł.). Biuro Wolffa podaje, że rządy trzech państw północnych wystąpiły do Ligi narodów z memoryałem o powszechnem rozbrojeniu.

DELEGACI GDAŃSKA W GENEWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Na kongres Ligi narodów przybyli delegaci Japonii, Chin, Danii, Norwegii, oraz delegaci wolnego m. Gdańska. Ze strony prasy zapowiedziano udział 107 korespondentów.

Drogi i mosty drogowe po wojnie bolszewickiej.

Ostatnia inwazya bolszewicka, która przewaliła się przez połowę naszego kraju, przyniosła zniszczenie także i w dziedzinie komunikacyi drogowych.

Wiadomo, że przed wojną zabór pruski był pod względem dróg bitych postawiony bardzo wysoko, austryacki nieco gorzej, zaś rosyjski bardzo słabo.

Było podówczas dróg bitych: na 1 km² w zaborze pruskim 268 metrów, na 1 mieszkańca 3,47 metrów, w zaborze austryackim 185 m., na 1 mieszk. 1,82 m., w Kongresówce 66 m., na 1 mieszk. 0,66 metrów.

Stosunek powyższy zmienia się jeszcze bardziej na niekorzyść Kongresówki, jeżeli uwzględnimy stan tych dróg oraz stan najkosztowniejszych budowli drogowych, t. j. mostów. Powiada amerykańskie przysłowie, że najlepsza droga jest tyle tylko warta, ile wart jest najgorszy most na niej. Jeżeli uwzględnimy mosty, to przekonamy się, że w b. zaborze pruskim mamy mosty przeważnie stałe, t. j. żelazne, kamienne lub betonowe, w Galicyi, zwłaszcza Wydział krajowy traktował sprawę mostów bardzo postępowo, zamieniając jeden po drugim mosty drewniane głównie na żelazno-betonowe; — i znów Kongresówka była szalenie upośledzona, mając prawie wyłącznie mosty drewniane o bardzo nieszczególnej konstrukcyi.

W latach 1914 i 1915 podczas kolejnych ofensyw niemieckich, rosyjskich i znowu niemieckich zniszczono prawie wszystkie mosty; jednakowoż okupanci zmuszeni do zaprowadzenia porządnych linii komunikacyjnych, nietylko odbudowali prawie wszystkie, zresztą jako prowizorya, ale nadto wznieśli cały szereg nowych. Była to jedna z niewielu dodatnich stron okupacyi. Tak powstały np. mosty na Wiśle w Szczucinie (zresztą bardzo lichy, drewniany), w Sandomierzu, który uległ spaleniu, mosty w Annopolu, Puławach, Wyszogrodzie, Płocku i Włocławku, ostatnie wykonane jako przęsła żelazne na palach drewnianych, co odrazu każe przypuszczać ich krótkotrwałość, może do czasu pierwszej silnej kry, a w każdym razie tylko na kilka lat. Podobnie wzniesiono mosty na Bugu, Narwi i t. d.

W byłej Galicyi stan w stosunku do przedwojennego zmienił się natomiast na gorsze. Mostów np. na Dniestrze przeważnie nie zdołano odbudować, gdyż wschodnia Małopolska była przewałkowana przez wojnę więcej niż którakolwiek inna część Polski. Stan taki z niewielkiemi zmianami przetrwał do r. 1918.

Inwazya bolszewicka odbiła się niezmiernie fatalnie na stanie mostów oraz dróg, zwłaszcza odcinków dróg będących w robocie. Przedewszystkiem wstrzymać musiano wszelkie roboty drogowe.

Stan dróg i tak nieszczególny, po tylu przejazdach wojsk, taborów, ciężkich armat, pogorszył się w niektórych miejscach do niepoznania. Dwuletnia praca około naprawy dróg poszła miejscami w niwecz. Szczególnie ucierpiały niektóre powiaty wschodniej Małopolski oraz województwa lubelskiego, znacznie mniej okolice północno-wschodnie.

Jeżeli jednak zniszczenie dróg jest znaczne, to stan mostów na nich przedstawia się wręcz katastrofalnie. Cofające się wojska polskie niszczyły mosty. Rekord zaś wzięły na południu wojska ukraińskie, które miejscami niszczyły chyba po to, aby niszczyć. W tym czasie uległy zniszczeniu prawie wszystkie mosty na

większych rzekach na wschód od Wisły: kilkanaście mostów częścią drewnianych, częścią drewniano-żelaznych na Bugu i Narwi, kilka na Dniestrze (Halicz, Martynów), a nadto jeden z mostów na Wiśle we Włocławku: most płocki szczęśliwie ocalał. Wogóle pomijając mosty małe, otrzymujemy dla mostów ponad 25 m cyfry następujące: w wojew. warszawskiem jest do 20 mostów, w wojew. białostockiem 53 mostów, w wojew. lubelskiem około 30 mostów, w Małopolsce około 40 mostów, z czego kilkanaście o rozpiętościach kilkusetmetrowych (do 776 m. długości).

Już te cyfry, zresztą jeszcze niezupełne, świadczą o ogromnem zniszczeniu mostów. Przybliżony koszt odbudowy tychże o charakterze prowizorycznym tylko wynosić będzie dla samych wielkich mostów do 300,000.000 marek. Do tej sumy zaś trzeba dodać z pewnością drugie tyle dla mostów mniejszych. Wszystko roboty bardzo pilne, choćby ze względów wojskowych.

KS. FRANCISZEK BŁOTNICKI.

Wyznanie.

Dziwią się ludzie i ludziska,
że z moich piosnek życie tryska,
że w nich nie cicha, blada jesień,
lecz pęd młodości, żar uniesień.
I jeden, drugi szepce z cicha:
„Co się tam kryje w nim do ucha?"

Co się tam kryje? — Dusza młoda,
co wie, iż życia na to szkoda,
by zamknąć w kole się martwoty
i marzy, roi górne loty —
i śni, że wiedzie ją do Boga
pełna porywów, gwiezdna droga.

Mój wiersz raduje się i żali,
bo we mnie serce się krzyształi,
bo we mnie duch się wzmaga jeszcze,
więc piosnką dźwięczną się nie pieszczę,
nie puste daję wam wyrazy,
lecz walk i rojeń mych obrazy.

Me piosnki nie są wciąż pogodne,
bo życie takie różnorodne —
nie same kwitną wokół kwiaty,
lecz świat i w ciernie jest bogaty,
obok róż rosną smętne tuje —
oczy to widzą, serce czuje.

KRONIKA.

Kraków, 14 listopada.

ZAMKNIĘCIE GAZOWNI. Wczoraj w godzinach popołudniowych gazownia miejska stanęła z powodu braku węgla koksującego. Nie pomogły usilne starania prezydyum miasta u odnośnych Ministerstw. Przez ostatnie trzy dni dyrektor gazowni wraz z wiceprez. Lwowa, Stahlem, bawił w tej sprawie w Warszawie i wspólnie z prezyd. m., p. Federowiczem, interweniowali u ministra kolei, p. Dr Bartla. P. minister zapewnił, że zażądał już, aby do Karwiny wysłano specyalne pociągi po węgiel koksujący dla Krakowa, Lwowa i Warszawy. Wczoraj w południe prez. m. telefonicznie urgował tę sprawę w Warszawie, niestety, dotąd bez rezultatu. Jak wiadomo, chodzi tu specyalnie o węgiel przydatny dla gazowni, t. j. koksujący, którego dotychczas dostarczał Górny Śląsk. Obecne stosunki na Śląsku, oraz brak wagonów powodują katastrofę nietylko w krakowskiej gazowni, lecz wogóle zagraża ruchowi we wszystkich gazowniach w Polsce. Jak się dowiadujemy, podobny los spotkał i Lwów, który w pierwszych czterech dniach b. m. z braku węgla dla gazowni, tonął w ciemnościach.

URZĄD MIESZKANIOWY w magistracie zostaje z dniem 16 b. m. wydzielony z dotychczasowego Wydziału I. b., a to ze względu na rozrost spraw mieszkaniowych. Naczelnikiem wydziału pozostał nadal sekretarz magistratu Herget, kierownictwo zaś urzędu mieszkaniowego poruczyło prezydyum m. p. Nowakomi, radcy mag. Urząd mieszkaniowy mieścić się będzie na II p. od strony ul. Poselskiej.

HOŁD DLA NACZELNIKA PAŃSTWA. Dowództwo miasta Krakowa wydało następujący rozkaz do tut. garnizonów: „Z okazyi drugiej rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego, oraz powrotu do Polski z więzienia Józefa Piłsudskiego, odbędzie się dziś, t. j. 14 b. m., w Warszawie podniosła uroczystość wojskowa, która będzie zarazem hołdem dla Naczelnika państwa i Naczelnego Wodza. W czasie uroczystości delegacye żołnierskie z całej Polski wręczą Nacz. Wodzowi buławę marszałkowską, jako widomy znak wierności Jego ideom „Walki o niepodległość do ostatniego tchu" i „Nieskalanego honoru żołnierza polskiego".

I my, żołnierze załogi krakowskiej, łączymy się duchem z uczestnikami tej uroczystości i wznosimy z głębi rozradowanego serca okrzyk „Niech żyje nasz ukochany Naczelny Wódz Józef Piłsudski, pierwszy Marszałek Polski". Rozkaz ten odczytać przed frontem wszystkim kompaniom, szwadronom i oddziałom tut. załogi. Dowódcy, względnie referenci oświatowi, objaśnią równocześnie znaczenie jutrzejszej uroczystości. Wszystkie budynki wojskowe mają być w dniu jutrzejszym udekorowane chorągwiami. Równocześnie rozkaz powyższy komunikuje, że rocznicę wskrzeszenia Polski obchodzić będzie Dowództwo Okręgu generalnego z końcem b. m. wraz z obchodem 29 tego miesiąca".

PARK LUDOWY. Z ogólnego obszaru lasu, darowanego z całym kompleksem gruntów gminie m. Krakowa przez miejską Kasę Oszcz. w r 1917, wyłączono na razie na park 150 morgów, przeznaczając na ten cel najpiękniejsze wzgórza z oddziałami lasu: Panieńskie Skały, Wolski Dół, Celiny i t. d. Park ludowy na Woli Justowskiej wyróżniać się będzie od innych sztucznych parków miejskich tem, że tło tego parku stanowić będzie sztuczne zagajenie drzew iglastych przetkniętych liściastymi pojedynczo lub w grupach. Dominujące wzgórza słoneczne ze wspaniałymi widokami zamienione zostaną na polany. Połączone one będą ścieżkami i chodnikami z głównym gościńcem i zaopatrzone w ławki, altany i gloryetki. Roboty w tym kierunku są już w pełnym toku. Przed głównem wejściem do parku „pod Dębem", tuż przy szkółce drzewnej na Łysej Górze, wyplantowano osobny plac na postój dla dorożek i autobusów, skąd prowadzi nowo urządzony chodnik na polanę i plac zabawowy w Panieńskich Skałach, ogrodzony drutem. Plac ten położony jest wśród wysokopiennego, szpilkowo-liściastego drzewostanu.

Na całym wschodnim zboczu wzgórza, zwanego Wolski Dół, usunięto zarośla liściaste, zastępując je plantacyą świerka. Powyżej tych zagajeń i gościńca wojskowego odsłonięto kilkumorgową polanę, z której rozpościera się przepiękny widok na Kraków, Mogiłę Kościuszki, tudzież dalsze okolice od strony północnej. Podobną polanę urządzono w dalszej części parku nad południowym stokiem góry Skowronków dół, skąd, prócz przecudnego widoku na płynącą Wisłę u stóp tej góry, wzrok sięga daleko, bo aż w Tatry i Babią Górę. U wstępu do parku zbudowany będzie domek szwajcarski, w rodzaju kiosku, z napojami chłodzącymi i t. p., dalej schronisko na Panieńskich Skałach, tor saneczkowy w porze zimowej i t. d.

Zasługuje również na uwagę projekt stworzenia w lesie Woli Justowskiej kolonii dla najbiedniejszych dzieci.

Las Wolski, jedyny w okolicy Krakowa, jest dla miasta wielkim majątkiem przyszłości i będzie żywym pomnikiem czasów minionych; godzien jest przeto żywszego zainteresowania się nim, które powinno objawić się także przez pomoc materyalną instytucyi finansowych, oraz ofiarność filantropów.

W sprawie usunięcia magazynu prochu i dynamitu, tak reprezentacya miasta, jak i zarząd lasu wielokrotnie interweniował u władz.

DRUGA LOTERYA PAŃSTWOWA. Losy drugiej loteryi państwowej są już we wszystkich kolekturach do nabycia i cieszą się tak wielkim popytem, że zapewne wkrótce zostaną zupełnie wykupione. Plan tej loteryi daje niezwykle wielkie szanse wygrania, jest jeszcze korzystniejszy dla publiczności, niż przy pierwszej loteryi, właśnie z wielkiem powodzeniem ukończonej i przewyższa obfitość i wysokość wygranej planów wszystkich loteryi zagranicznych. Obok głównych wygranych po 700 tysięcy marek, 500 tysięcy marek i t. d., wykazuje plan drugiej loteryi państwowej olbrzymią ilość drobnych wygranych, np. 500 do 5000 Mk. i t. p. Plan jest tak ułożony, że na jeden numer można — o ile szczęście się uśmiecha — wygrać odrazu 2,400.000 Mk., sumę nawet w dzisiejszych czasach drożyzny wcale pokaźną. Losy po 120 Mk. do każdej klasy są do nabycia, o ile tylko zapas starczy, w ćwiartkach po 30 Mk.

ŻYDZI I SOCYALIŚCI ROZBIJAJĄ POCZTOWCÓW W KRAKOWIE. Niedawno dzienniki krakowskie doniosły o powstaniu na gruncie Krakowa „Koła III pocztowców". Dopiero teraz, jak nas informują z miasta, socyaliści i żydzi, którzy niezadowoleni byli, iż pocztowcy polscy, szczególnie w Krakowie, tworzą silną i czysto polską organizacyę — postanowili ją rozbić.

Żydki i pachołki żydowskie z ulicy Dunajewskiego postanowili stworzyć nową organizacyę i nazwali ją „Kołem III", na czele postawili żydka Teppera i Niemca ze Śląska, Kopfa.

Na całym Kazimierzu powstała szalona radość na wiadomość, że kilkunastu nieuświadomionych pocztowców oddało swą polską duszę pod komendę Teppera i Międzynarodówki.

Właśnie w czasach, kiedy świat cały, wszystko co lepsze, stara się ze wszystkich sił zrzucić ze siebie jarzmo żydowsko-socyalistyczne, prowadzące do bolszewizmu, niektórzy pocztowcy krakowscy dobrowolnie wciskają go sobie na szyję.

„Kołem III", jakoteż tymi panami, którzy to Koło prowadzą, zajmiemy się w niedługim czasie szczegółowiej. Wkońcu zaznaczamy, iż ta organizacya nie jest uznaną przez „Główną organizacyę pocztowców w Warszawie"

NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE skazany został wyrokiem werdyktu przysięgłych sądu okr. karnego w Krakowie: Mikołaj Bulda, wyrobnik, lat 31, z Liszek, za zamordowanie swego ojca, Pawła, w marcu 1918 w Liszkach k. Krakowa, Katarzyna zaś, matka Mikołaja Buldy, za zachęcanie syna do zamordowania ojca.

KRADZIEŻE. Aresztowano 29-letnią Maryę Kowalik za kradzież 956 marek na szkodę Katarzyny Dudekowej i 19-letnią służącą, Maryę Marzec, która z mieszkania pp. Wilkoszów przy ul. Łobzowskiej 31, skradła sweater, wartości 2000 Mk.

UJĘCIE MORDERCY. Policya krak. aresztowała wczoraj w Dąbiu 34-letniego Kaspra Skorupę, rodem z Poławiec, ściganego za morderstwo listami gończymi sądu krakowskiego.

WŁAMANIA. Onegdaj w nocy niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do zabudowania dworskiego p. Milieskiego w Piekarach za Krakowem i skradli na szkodę właściciela i służby znaczną ilość garderoby, wartości kilkudziesięciu tysięcy marek.

Do sklepu Holzera przy ul. Melaelsa włamali się nieznani opryszkowie i zabrali 800 metrów materyi, wartości dochodzącej stu tysięcy marek. Za sprawcami zarządzono pościg.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 14 b. m.: Rano mgła, zachmurzenie zmienne lub dość pogodnie. Słaby mróz, wiatry południowo-wschodnie, potem pogorszenie się pogody.

Z Polski i ze świata.

ZE SŁOWACKIEJ RADY NARODOWEJ. Departament polsko-słowacki Słowackiej Rady Narodowej komunikuje: Od roku 1919 istnieje Słowacka Rada Narodowa, będąca reprezentantką narodu słowackiego w jego dążeniach do niepodległości, a złożona z prezesa prof. Dr Franciszka Jellicki, wiceprezesa Franciszka Urgera i około stu członków na Słowaczyźnie, wśród których znajduje się wielu wybitnych działaczy i polityków. Organem Słowackiej Rady Narodowej jest tygodnik „Slovak" wychodzący poprzednio w Krakowie, a obecnie w Żywcu. Program Słowackiej Rady Narodowej stoi zasadniczo na stanowisku utworzenia niepodległej Słowaczyny, opartej o Polskę. Idea łączności z Węgrami straciła obecnie wśród Słowaków popularność, ponieważ po uczynionych dawniej doświadczeniach, Węgry nie mają na Słowaczyźnie opinii narodu, który potrafi uszanować cudze prawa.

Wypadki namiestowskie wykopały stanowczą przepaść pomiędzy narodem słowackim a Czechami. Słowackie stronnictwo ludowe uchwaliło uznać ofiary wypadków namiestowskich za męczenników narodowych, a dzień tych wypadków obchodzić corocznie jako bolesną rocznicę narodową. Z powodu tych wypadków. Słowacka Rada Narodowa wytoczyła do Najwyższej Rady koalicyjnej protest, domagający się samodzielności Słowaczyzny.

Naród polski cieszy się na Słowaczyźnie najżywszą sympatyą. Wszystkie numery pisma „Slovak" pełne są wyrazów najwyższego uwielbienia dla polskiego patryotyzmu i męstwa, które Słowakom jako wzór są wskazywane. Charakterystycznym był między innymi zamieszczony niedawno w „Słowaku" artykuł o kobietach polskich, oddający im hołd i podnoszący ich wielkie zasługi w polskim ruchu narodowym i obronie Ojczyzny.

TAJEMNICA INSYGNIÓW KORONNYCH. Od dawien dawna krążyła uporczywie pogłoska, przechodząca z pokolenia na pokolenie, że insygnia królewskie ukryli ludzie dobrej woli, celem oddania ich kiedyś rządowi polskiemu. Wielu twierdziło, że są one przechowywane w kościele parafialnym we Włodzimierzu Wołyńskim, tak, że nawet rząd rosyjski czynił tam poszukiwania — lecz nic nie znalazł.

Pod koniec czerwca r. b. zjawiło się — o czem swego czasu pisaliśmy — u proboszcza włodzimierskiego, ks. Milanowskiego, trzech oficerów, którzy pokazali mu z Nacz. Dowództwa rozkaz dokładnego zrewidowania całego terytoryum kościelnego, nie podając jednak celu poszukiwań. Wobec wyraźnego rozkazu N. Dz-twa, proboszcz ustąpił, przybyli, zamknąwszy wszystkie drzwi, zabrali się do gruntownych poszukiwań, posuniętych do zrywania podłóg, rozbijania murów i t. d., aż wkońcu wynieśli z kościoła okute skrzynie i nie pozwoliwszy proboszczowi stwierdzić zawartości tych skrzyń, wywieźli je do Warszawy.

Sprawa ta poruszyła wówczas opinię publiczną, lecz wobec ogólnej depresyi i trwogi z powodu zbliżających się hord bolszewickich, zeszła na daleki plan. Dopiero teraz, na ostatniem posiedzeniu komisyi wojskowej, poruszył ją hr. Skarbek, a wywody jego poparł poseł Załuska. Ponieważ na tem posiedzeniu nie udzielił Naczelne Dowództwo żadnych wyjaśnień, sprawa będzie poruszona na następnem posiedzeniu.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. Z Warszawy donoszą: Zarząd Banku dyskontowego w Warszawie, któremu przypadła w udziale wygrana milionówki, postanowił za całkowitą sumę wygraną zakupić milionówek, dwom zaś sierotom, które wylosowały, dać po 10 milionówek. Ofiarowane obligacye mają być zdeponowane w banku i są własnością tych sierót i będą im wraz z sumą, ewentualnie wygraną, wydane po dojściu do pełnoletności. Procenty, zarówno od obligacyi, jak i od wygranej, będą wypłacane instytucyi lub osobom, opiekującym się sierotami. Centralny urząd 4% państwowej pożyczki, przypuszczając, że inni posiadacze milionówek pójdą za tym przykładem, postanowił powoływać do losowania w każdą sobotę coraz inne sieroty.

Zawiadomienia i komunikaty.

DZIELNICOWY KOMITET OBR. PAŃSTWA w Półwsiu Zwierzynieckiem urządza dnia 14 b. m. wieczór rozmaitości z następującym programem: 1) Słowo wstępne; 2) śpiew, gimnastyka i muzyka (wykona dziatwa szkolna); 3) „Pasek na piosenki", farsa w 1 akcie; 4) deklamacya; zakończy 5) „Okrężne", komedya w 2 aktach ze śpiewami i tańcami. Dochód w całości przeznaczony na cele wydawania podwieczorków dla rannych i chorych żołnierzy w szpitalach. W antraktach przygrywać będzie orkiestra.

ODCZYT. W poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 7 wieczorem wygłosi p. Mieczysław Dąbrowski w sali miejsk. Muzeum przemysłu im. Smoleńsk l. 9. odczyt p. t. „Architektura [illegible]

ZOFIA JAROSIEWICZ, znana pieśniarka warszawska, wystąpi dziś, t. j. w niedzielę 14 b. m., o godz. 8 wieczorem w sali „Sokoła". 2783

Z MAŁOPOLSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU BANKÓW komunikują: Do zarządu, wybranego 30 z. m., weszli: prezes Dr Marcin Szarski, I wiceprezes Dr Jerzy Michalski, II wiceprezes Dr Maryan Boziewicz, skarbnik Dr Stanisław Garski. Biuro Oddziału prowadzi obecnie Polski Bank Przemysłowy we Lwowie.

Zaoszczędzony 1.000 przynieść tobie może 1,000.000

jeśli nabędziesz 2 53

4% Państwową Pożyczkę Premjową.

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych „TEPEGE" S. A.

W dniu 7 listopada b. r. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem p. Tadeusza Filippiego, prezesa Rady Zawiadowczej Towarzystwa, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie powyższej Spółki, na którem uchwalono podniesienie kapitału akcyjnego „Tepege" z Mkp. 10,500.000 na Mkp. 28,000.000, przez emisyę nowych 25.000 sztuk akcyi o nom. wart. Mkp. 700.

Podwyższenie kapitału akcyjnego przeznaczone jest na rozbudowę rafineryi nafty w Iwoniczu, jak również na powiększenie produkcyi kopalń, oraz zakupno inwentarza etc.

Rada Zawiadowcza uchwaliła rozpisać subskrypcyę z terminem do dnia 10 grudnia b. r., oddając 7.500 sztuk akcyi dotychczasowym akcyonaryuszom, z tytułu prawa poboru w stosunku za 2 stare 1 nową akcyę po kursie Mkp. 1.500, zaś 17.500 sztuk do publicznej subskrypcyi po kursie Mkp. 3.000. 2782

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Tragedya Eumenesa"; wieczorem „Taniec czynowników".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Chata za wsią"; wieczorem „Baby".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela 14 b. m.: Po południu „Zakochani"; wieczorem „Pani Dulska".

Repertuar „Nowości".

Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Dama w gronostajach"; wieczorem „Polska krew".

Jedynie oryginalne i prawdziwe gnieźnieńskie

Likiery
Wódki
Starki
Ukropki

B. Kasprowicz w Gnieźnie

Oddział w Poznaniu.

Marki wszechświatowe. 72 razy premjowane.

2508

Groza niebezpieczeństwa żydowskiego.

(Dokończenie).

Nim wyłuszczymy nasze konkretne żądania, uważamy za konieczne przedstawić naszą legitymacyę do tego:

Kongregacya kupiecka m. Krakowa jest zastępcą i reprezentantem wielkiego odłamu mieszczaństwa krakowskiego, i to kupiectwa, którego zarząd i obrona powierzono jej zostały przywilejami królów: Zygmunta I. w roku 1521 i 1524, Zygmunta II. w r. 1597, Rady m. Krakowa z 17 stycznia 1722 r., króla Zygmunta Augusta II. z 23 października 1722 roku i Senatu Rządzącego Rzpltej wolnego miasta Krakowa z 8. stycznia 1821 r. i 19 sierpnia 1833 r. Na podstawie ustawy Senatu Rządzącego z 1 stycznia 1843 r. dwaj delegaci Kongregacyi kontrolują z „głosem stanowczym" Zgromadzenie kupców żydowskich.

Od Rządu i Rady Kongregacyi zależy uprawnienie wykonywania przemysłu handlowego. Kongregacya jest giełdą i wydaje ceduły giełdowe, ma prawa przymusowej przynależności członków i egzekucyi politycznej, rozkłada podatki. T. zw. liberalny, żydowsko-austryacki rząd ustawami o „dzikiej wolności handlu" z r. 1859 i o Izbach handlowo-przemysłowych z r. 1850 utrąca zakres działalności Kongregacyi i powoduje, że handlem może się zajmować każdy, bez kwalifikacyi i pieniężnych środków, że może bankrutować, zamykać, przepisywać i otwierać sklepy, a rezultatem tego jest, że w Krakowie zalewają żydzi handel, partycypują w nim 80%, uważają go za swoją wyłączną domenę, za swoje żerowisko i mają na skutek ogólnych wyborów absolutną większość w Izbie handlowej do tego stopnia, że mogą zawładnąć wszystkimi mandatami i tylko z polityki dopuszczają do niej tych chrześcijan, których dopuścić chcą.

Kongregacya kupiecka m. Krakowa jest dla takiej Izby handlowej „quantite negligeable": wobec wszechpotężnego w Austryi żydowskiego kupiectwa i ustawowego zakresu działania Izby handl.-przem. rozwinąć się nie może i jest o tyle cierpianą, o ile żydostwo chce ją cierpieć. Co tam polskie czasy, co wszystkie przywileje; liczyć się z nią nie potrzebujemy, niechaj ją ogarnie zapomnienie, ilekroć mogłaby nam być niewygodną!

To też, gdy po powstaniu Państwa Polskiego, uwolniona od żydowsko-austryackiej zmory, Kongregacya m. chwyta w swoje ręce obronę interesów polsko-chrześcijańskiego kupiectwa, kiedy publicznie, czy to w Izbie handl., czy na debatach z ministrami przem. i handlu, skarbu — występuje przez swojego starszego i głosi: jam tu [illegible] od r. 1410, jam jest obrońcą polsko-chrześcijańskiego handlu, którego interesy są odmienne od interesów żydowskiego handlu, kiedy wskazuje na pasożytnictwo i uprzywilejowanie żydowskiego handlu i na jego machinacye:

Wzburzenie, nienawiść i złość żydowska nie znają granic i tutejszy kupiecki organ żydowski nazywa to stanowisko „występami w budach jarmarcznych" („Przegląd kupiecki" nr. 17 z dnia 1 maja 1920).

Lecz widać, że wystąpienia te nie były dość głośne, aby istnienie Kongregacyi, jako obrońcy polskiego kupiectwa, przypomnieć matadorom domeny handlu i przemysłu.

Oto słyszcie i dziwujcie się Ojcowie miasta!

Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie opiniując dla Magistratu, jako władzy przemysłowej, podania tak chrześcijan, jak i żydów o kartę przemysłową na hurtowną sprzedaż artykułów spożywczych (w myśl ces. rozp. z dnia 24 marca 1917 l. 131 Dpp.), pyta o zdanie i informacyę żydowskie Stowarzyszenie kupców krakowskich, pomijając zupełnie Kongregacyę kupiecką, tę kongregacyę, o której powiada kronikarz czasów wolnego miasta Krakowa, że „tworzy ona jakby wydział rządu ówczesnego, bo niema jednej sprawy, nawet drobnej, tyczącej się handlu, któraby się nie oparła o Kongregacyę kupiecką.

Tu się rozchodziło o placówkę ekonomiczną: więc co ma bruździć Kongregacya — a działo się to nawet od chwili powstania Państwa Polskiego, aż do miesiąca czerwca b. r., kiedy Kongregacya, zażaleniem jednego chrześcijańskiego kupca spowodowana, sprawę tę zbadała i w swoją rękę ujęła.

Jesteśmy dalecy od tego, aby składać winę na kogoś, tem więcej, że obecnie na czele Izby stoi jeden z prawdziwych Polaków mojżeszowego wyznania. Również nie chcemy z faktu, że na 106 koncesyj, 83 otrzymali żydzi, wysnuwać jakichkolwiek innych zarzutów: chcemy tylko skonstatować, jaki duch panuje w żydowskiem kupiectwie i przemyśle i instytucyach przez nich opanowanych:

„dzika wolność handlu i możność żerowania choćby ze szkodą Polski, zdobywanie placówek ekonomicznych i zarobkowych bez względu na korzyść lub szkodę polskiego społeczeństwa".

Staraliśmy się, oparci na obserwacyi i doświadczeniu własnem od wielu dziesiątek lat, zebrać i oświetlić te znane Wam, Ojcowie miasta, fakta i zjawiska, z których z nieubłaganą konsekwencyą wynika, że istnieje w Polsce i w Krakowie „mniejszość żydowska" i „większość polska" i że między niemi istnieje zasadnicza różnica, odrębność i rozbieżność interesów.

Zaznaczyliśmy na początku, że Polacy odznaczają się tolerancyą, chcemy tolerować mniejszość żydowską i przyznajemy jej wszelkie prawa równości: ale takie samo prawa równości windykujemy dla siebie. Ma mniejszość swoje prawa — musi je mieć także większość. Żądamy dla naszej państwowej większości równej miary; chcemy równomiernie, stosunkowo do liczby uczestniczyć w przemyśle i handlu, w obrocie pieniężnym, w tych głównych gałęziach gospodarczego życia społeczeństwa, bo do tego mamy prawo i żądamy, aby Państwo i jego organy do tego się przystosowały, aby usunęły wszystkie dotychczasowe przeszkody i naleciałości, szkodliwe dla Państwa Polskiego, a powstałe przez politykę rządów zaborczych.

Nim w następnych memoryałach postawimy inne konkretne żądania, które się oprą o Sejm i naczelny rząd — żądamy, aby w sprawach, dotyczących przemysłu i handlu, które mają na przedmiot udzielania zezwoleń, koncesyj, uprawnień (lub odbieranie ich) celem starzania placówek i warsztatów ekonomicznych w Krakowie, a zależnych od Was, Ojcowie miasta, od Prezydenta, Rady lub Magistratu, prawa „większości państwowej" były z jednaką sprawiedliwością traktowane, jak i prawa „mniejszości", a w każdym razie pod hasłem: „Salus reipublicae suprema lex esto!"

I będą Wam Ojcowie miasta jako pokrzywdzeni i barankowie mówić: że nie jest rzeczą chrześcijańską czynić komu krzywdę, będą Wam przedstawiać miłość bliźniego, liberalne zasady wolności, równości i braterstwa, które źli ludzie chcą abyście podeptali; będą twierdzić, że żyd jest przyuczony do handlu, do ciężkiej pracy fizycznie nie zdatny, że przeszłość winna i stosunki, a nie żydzi, będą Wam mówić, że ciemny żyd jak przejrzy, będzie Polakiem, że do tego trzeba cierpliwości, że on przecież nic nie chce, tylko żyć w spokoju i zarabiać, że lepiej jest tych ciemnych, talmudycznych mas nie drażnić, boć przecie one są języczkiem u wagi na wschodzie, że Ameryka i Anglia się pogniewają i będą Polsce robić wstręty, a gdy zostaniecie odporni na te syrenie głosy, użyją tych wszystkich środków, w których są mistrzami i które A. Gruszecki w „Bujnych chwastach" tak prawdziwie opisuje; środków pochlebstwa, przekupstwa, intrygi i drobnych grzeczności, kompenzat, synekur i szabesgojostwa, .. gdy i to nie pomoże, będą nas straszyć i grozić zemstą i klątwą!

Inwokacja!

Młodzianie, niedość mieć lekką rękę
Żniwiarz wśród łanu trafia w kąkole,
Często los radość zmieni w udrękę
I wówczas już każda róża zakole.
Wiedz, że miljonik niedolę spłoszy,
Uzbieraj 1000! KUP szczęścia losy!!
A wtenczas młodej, nieznanej doli
Wrota się żarząc, z królewskim brzękiem
Odewrą, lunie grad złotem w trzosy.
Zwyciężysz, wygrasz! Nadejdzie kolej...
Młodzianie wówczas lekką miej rękę...

Teatr Bagatela.

„Moralność Pani Dulskiej", tragifarsa w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

„Zapolska jest naturalistką, Zapolska fotografuje, jej twórczość nie jest właściwie sztuką" — oto zdania, które od bardzo dawna obijały mi się o uszy, tak „od dawna" i tak uporczywie, że w końcu... w końcu uwierzyłem. Aliści, pewnego razu, stało się, iż niespodziewanie i stosunkowo późno, losy, czy muzy (co kto woli) zagnały mię na deski sceniczne. Począłem się o nie potykać, zacząłem po nich raczkować, dzisiaj, (pomijam wartość moich dzieł, których ocena nie do mnie należy), dzisiaj walę po nich piętami aż dudni — i oto, w miarę wyrabiania się moich teatralnych nóg i teatralnego mózgu, Zapolska stawała mi się coraz bliższa, aż, znowu pewnego razu, zdjąłem przed nią pokornie czapkę, szurgnąłem obiema nogami, ukłoniłem się ogromnie nisko i zawołałem: „Witam pana, czcigodny Panie Profesorze"! — Tak jest, czcigodny, mądry i głęboko czujący Panie Profesorze! O mądrości Zapolskiej pisać nie warto, jak pisać nie warto o tem, że po niedzieli następuje poniedziałek; o jej uczuciu natomiast bardzo warto, gdyż uczuciom artystów dzieje się często krzywda. Artysta uczuciowy jest to, zdaniem... powiedzmy: ogółu, artysta, który kocha grzeczne dzieci, szlachetnych mężów w kwiecie wieku i wszystkich, bez wyjątku, staruszków, a który nienawidzi wszystkiego, co brzydkie, czarne, albo złe.

„Bo przecież sztuka, która jest pięknem" i t. d., i t. d. — co przetłumaczone na prowincjonalny język brzmi: „bo przecież sztuka powinna nam dawać tylko to, czego nie mamy, albo to, co jest najbielszem z białych kruków". — Ten pogląd podzielają i z tego poglądu ciągną wielkie zyski wielcy, artystyczni bandyci. Stanąwszy na stanowisku, że łatwiej, no i drożej sprzedać można cacko z dziurką jak cacko bez dziurki, sięgają oni po leksykon idealnych, lub demonicznych (co na jedno wychodzi) kłamstw, przeglądają katalog świeżo poruszanych tematów, i na zimno, po kupiecku, walą sztuczydła na czasie, w ciepłej kąpieli powszedniego powodzenia, i opatrzeni pomnikiem z gliny, na szczęście jeszcze ostatni raz „na czasie", przechodzą do historyi literatury.

Otóż do tej uczuciowej kategoryi twórców Gabryela Zapolska stanowczo nie należy. Uczucie jej, nie jest „programem", ale jest „niesłychanie wrażliwą reakcyą na działanie umiłowanego życia" — życia w najdrobniejszych objawach i w najróżnorodniejszych formach.

Jak wiemy, życie płata sobie figle. Bierze nas bez ceremonii za głowę i „brzdęc"! — wrzuca nas w środowiska tak od naszej woli niezależne, iż czasem parskamy śmiechem, czasem płaczemy, a czasem zaciskamy pięści i zaczynamy łomotać w lewo i w prawo, dopóki nie utorujemy sobie własnej, wolnej drogi.

Dla Gabryeli Zapolskiej życie było szczodre: otoczyło ją, aż do łez rozśmieszającymi potworkami — dlatego też możemy w jej twórczości odnaleźć trzy pierwiastki: ból, rozbawienie i walkę. Ale zastanówmy się i starajmy się odgadnąć, w jakim porządku te pierwiastki działały na psychikę autorki w czasie tworzenia „Moralności Pani Dulskiej" (boć wszystko, co dzisiaj piszę, odnosi się wyłącznie do tego dzieła). Stanowczo ból w pomyśle, śmiech w wykonaniu, a walka tylko... w zamiarze.

Zapolską bolały w życiu i piece, i dywany, i kamienice, i etyka publiczna, i lokatorki, które się trują z powodu mężów, i Mele, które nie wiedzą, czemu dzieje się im krzywda, i Hanki, przedewszystkiem Hanki, które z tysiącem marek w dłoni idą wychowywać mścicieli — — Zapolską śmieszyły papiloty pp. Dulskich oraz ich przystępowanie do tajemnic kasy, kuchni i spiżarni — a co się tyczy walki, Zapolska o walce tylko... dobrze wiedziała. Dlatego też pierwiastek apostolstwa jest piętą, nie śmiertelną, ale poważną piętą Achillesową jej twórczości.

Na wysokości dzieła stało wykonanie.

Reżyserya p. Jana Nowackiego (np. ostatnia scena drugiego aktu) i jego mistrzowskie ujęcie karkołomnej (dzięki wspomnianej pięcie) roli, jaką jest Zbyszko Dulski; wprost niesłychana p. Dulska p. Dąbrowskiej, Dulski p. Trzywdara, Tadrachowa p. Józefy Modzelewskiej, Hanka p. Łąckiej, wreszcie Mela p. Malickiej, to są artystyczne czyny, zasługujące na głęboką i gorącą wdzięczność, którą wymienieni artyści zechcą odemnie jak najłaskawiej przyjąć.

Obcięcie samego końca sztuki uważam za bardzo dobrą radę daną autorce przez najmłodszy, krakowski teatr.

K. H. Rostworowski.

Wiadomości polityczne.

— Na ostatniem posiedzeniu Sejmu Związek Lud.-Nar. zgłosił wniosek nagły w sprawie bliższego określenia aktów Naczelnika państwa, wymagających kontrasygnaty ministeryalnej. Wniosek ten brzmi:

„W pismach ukazał się dzisiaj list Naczelnika państwa do atamana Petlury, podpisany w charakterze Wodza Naczelnego wojsk polskich. Niezależnie od treści tego listu, która ma wybitnie polityczny charakter, sam fakt zwracania się Naczelnego Wodza do dowódcy armii obcej, wobec tego, iż Wódz Naczelny jest dotąd jednocześnie Naczelnikiem państwa, budzi wątpliwość, czy akt taki nie podpada pod określenie „aktu państwowego", który, zgodnie z uchwałą tego Sejmu z dnia 20 lutego 1919 roku, wymaga kontrasygnaty ministeryalnej.

Ponieważ nie jest to pierwszy wypadek zwracania się Naczelnika państwa w charakterze Wodza Naczelnego nie do swoich podwładnych żołnierzy, lecz do obcych jego władzy czynników i ponieważ takie wystąpienia, jak się już to okazało — pociągają nieraz skutki wielkiego politycznego znaczenia w zakresie międzynarodowych stosunków, nie zdaje się ulegać wątpliwości, że staje się potrzebne ścisłe określenie, że jedynie akty wyłącznie wojskowe t. j. rozkazy Naczelnego Wodza do podwładnych wojskowych, mają być traktowane jako akty dowództwa, a natomiast żadne inne akty publiczne Naczelnika Państwa nie mogą być wydawane przezeń w charakterze Naczelnego Wodza i muszą nosić kontrasygnatę odpowiedniego ministra.

Wobec powyższego Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm wzywa rząd, aby nadal trzymał się zasady tej, że wszystkie akty publiczne Naczelnika państwa, z wyjątkiem rozkazów wojskowych, do podwładnych wojsk polskich wydawanych, wymagają kontrasygnaty odpowiedniego ministra".

Ale wiedzcie Ojcowie miasta, że tu chodzi o Waszą krew i Wasze kości, o Waszych synów, Wasze wnuki, o dobro Polski; że my, prastara Kongregacya kupiecka, choć złożona z ludzi, chcących spokojnie zarobkować, w tej narzuconej nam ciężkiej walce, mamy samoe w naszem polsko-chrześcijańskiem społeczeństwie i że się do niego odwołamy, gdy Wy nie będziecie chcieli lub mogli zaradzić tej wielkiej krzywdzie kupiectwa i mieszczaństwa polskiego.

Stawiamy następujące konkretne żądania:

1.

W myśl ustawy państwowej z 23 kwietnia 1920 roku o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych, ma być z dniem 1 stycznia 1921 r. ilość szynków, względnie miejsc sprzedażnych alkoholu zmniejszoną. Żądamy:

a) aby pozostała liczba była rozdzieloną między polsko-chrześcijańskich posiadaczy konsensów z jednej, a żydowskich z drugiej strony, według stosunku liczebnego polsko-chrześcijańskiej do żydowskiej ludności w Krakowie;

b) aby stosunek dzierżawców konsensów chrześcijańskich i żydowskich odpowiadał powyższej zasadzie;

c) aby niedozwolona i ukryta dzierżawa odstępem konsensu karaną była.

2.

Żądamy:

a) aby przy wydawaniu kart przemysłowych na hurtowny handel artykułami żywnościowymi w myśl ces. rozporządzenia z 23 marca 1917 I. 133. Dz. p., był absolutnie miarodajnym stosunek liczebny polsko-chrześcijańskiej do żydowskiej ludności w Krakowie;

b) ze względu na to, że stosunek ten jest obecnie zupełnie przeciwny powyższej zasadzie, aby żadnych nowych kart przemysłowych osobnikom żydom tak długo nie wydawano, dokąd powyższy stosunek nie zostanie osiągnięty;

c) aby władza przemysłowa we wszystkich tych sprawach Kongregacyę kupiecką o jej opinię, bezpośrednio, a nie przez Izbę handlowo- przemysłową pytała.

3.

Żądamy, aby powyższy stosunek liczebny był zachowanym i utrzymywanym przy wszystkich, co do liczby ograniczonych, lub od swobodnego uznania przemysłowej władzy zależnych zezwoleniach, koncesyach, konsensach na przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, pieniężne jakiegokolwiek rodzaju; aby, jeżeli koncesye te zależne były od władzy wyższej — organa gminy wydawały swoje opinie i stawiały swoje wnioski przy uwzględnieniu powyższej zasady i aby w każdym wypadku, kiedy władza przemysłowa pyta o opinię Izbę handlowo-przemysłową, także Kongregacyę o tę opinię pytała.

4.

Żądamy, aby przy wszelkich dostawach do gminy ze strony dostawców krajowych, przy wszelkich przedsiębiorstwach i akordowych robotach gminnych powyższy stosunek był ściśle utrzymywany.

Druga wygrana milionówki.

Warszawa. P. A. T. Dzisiaj odbyło się drugie ciągnienie „milionówki", przyczem, jak i poprzednio, milion rozgrywano tylko pomiędzy sprzedanymi już milionówkami. Wygrana padła na numer 1495803. Numer ten posiada pani Babska, gospodyni elektrowni warszawskiej.

„MILIONÓWKA" ROLNA NA LITWIE ŚROD.

Warszawa. (Telef. wł.). Departament Litwy Środkowej zajęty jest opracowaniem „milionówki" rolnej, w której wygrana stanowić będzie 15 dziesięcin, zamiast konia i krowy. W razie, gdyby nie było budynków, wygrywający otrzymają ponadto 120 pni drzewa z lasów rządowych. Nie życzący sobie wygranej w naturze, dostaną 75.000 marek. Obszar ziemi, potrzebny na tę dziesięcioletnią operacyę wyniósłby 78.000 dziesięcin.

WYPŁATA PENSYI B. URZĘDNIKÓW ROSYJSKICH.

Warszawa. P. A. T. Z okazyi rozpoczęcia pertraktacyi w Rydze nad ostatecznem zawarciem pokoju polsko-rosyjskiego, instytucye rządowe poleciły swoim urzędnikom, którzy byli na służbie rosyjskiej, by niezwłocznie przedstawili swoje pretensye do b. rządu rosyjskiego w sprawach nieuregulowanych pensyi i zasiłków.

Granica polsko-niem. w Radzie ambas.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa: Rada ambasadorów pod przew. Cambona wysłuchała sprawozdania komisyi, mającej wytknąć granicę Zagłębia Saary, jak również sprawozdania w sprawie komisyi ustalającej granicę między Polską a Niemcami co do pewnych zmian, dotyczących granicy między Gdańskiem a Prusami wschod. Rada rozpatrując również trudności, dotyczące porozumienia rumuńsko-węgierskiego, wyraziła zdanie, że jest pożądane, aby te państwa podjęły stosunki dyplomatyczne.

Układ polsko-łotewski.

Warszawa. (Telef. wł.). Dzienniki szwedzkie podają telegram z Helsingforsu o rzekomym tajnym układzie zawartym między Polską a Łotwą, mającym na celu podział Litwy. Według tej wiadomości północna część Litwy aż do Szawli miałaby należeć do Łotwy, reszta zaś do Polski. Kłajpeda stanowiłaby korytarz polski do morza. Za kulisami tego układu stoi Francya, zmierzająca do oderwania Rosyi od Niemiec.

WYJAZD PODKOMISYI WOJSKOWEJ NA POMORZE.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj wyjechała do Gdańska, Gdyni, Wejcherowa i Tczewa podkomisya wojskowa, złożona z 8 posłów i 18 przedstawicieli urzędów w celu zbadania konfiguracyi na Pomorzu.

KOMISYA MORSKA W GDAŃSKU.

Gdańsk. P. A. T. Dziś rano przybyli z Warszawy członkowie sejmowej komisyi morskiej wraz z rzeczoznawcami w liczbie 6-ciu osób oraz szef depart. morskiego adm. Porębski. Komisya udała się wieczorem do Gdyni, a następnie zwiedzi całe polskie wybrzeże morskie.

UKŁAD GDAŃSKI W SPRAWIE URZĘDNIKÓW.

Gdańsk. P. A. T. Układ między Gdańskiem a Niemcami w sprawie urzędników niemieckich w Gdańsku został wczoraj podpisany i wszedł natychmiast w życie. Układ obowiązuje do 1 kwietnia 1925 roku. Do tego terminu wolne miasto Gdańsk musi się zdecydować, których urzędników chce przyjąć, a którzy mają przejść do Niemiec. W imieniu Gdańska podpisał ten układ zastępca komisarza ententy w Gdańsku, pułkownik Strutt.

STANOWISKO POLSKI WOBEC BIAŁEJ RUSI.

Wiedeń. P. A. T. „Wien. Mittags Ztg." zamieszcza następujące uwagi: W chwili, gdy zawarto pokój pomiędzy Polską a Rosyą sowiecką, Polska nie ma więcej interesu pomagać w jakikolwiek sposób rozlamowi Rosyi. Rząd polski spełnił z tego powodu lojalnie obowiązki wobec Rosyi, zerwał wszelkie stosunki z gen. Bałachowiczem, przez to, że zmusił go do opuszczenia terytoryum polskiego. To co się obecnie dzieje na Białej Rusi, odbywa się bez współdziałania i wpływu ze strony polskiej. Leży w interesie Polski, by utworzono Rosyę federacyjną, która już wskutek swojej konstrukcyi wewnętrznej nie miałaby żadnych celów imperyalistycznych. Z tego powodu Polska z radością powitałaby wszelkie dążenia tych kół, które chcą Ruś Białą złączyć z Rosyą federacyjną. Polska daleką jest od tego, by mieszać się w wewnętrzne stosunki Rusi Białej i wobec tamtejszych usiłowań zajmie stanowisko ściśle neutralne. Polska uzna każdą decyzyę narodu Białoruskiego.

Walki gen. Bałachowicza.

Warszawa. P. A. T. „Rzeczpospolita" dowiaduje się, że w rejonie Mozyrza na stronę gen. Bałachowicza przeszedł oddział bolszewicki, liczący kilkaset osób.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Moskwa. P. A. T. Biuro koresp. Sprawozdanie frontowe z dnia 13 b. m.: W obszarze Mozyrza walki piechoty z wojskami Bałachowicza. W kierunku Nowa Uszyca rozwija się nasz pochód pomyślnie. W walkach 11 b. m. wzięliśmy 800 żołnierzy i 10 oficerów z wojsk gen. Petlury do niewoli, nadto zdobyliśmy wiele amunicyi. Na Krymie obsadziliśmy po długich walkach 11 b. m. miejscowość Jaszyn i wszystkie miejsca obronne, które nieprzyjaciel już na tym obszarze utworzył. Nieprzyjaciel cofa się pod naporem naszej jazdy ku południowi. Dotychczas zdobyliśmy 18 ciężkich i 6 lekkich armat 1 tank, 3 pociągi pancerne i wiele amunicyi. Jeńców liczy się obecnie.

Sytuacya na froncie Wrangla.

Warszawa. P. A. T. „Journal de Pologne" dowiaduje się, że na lewym brzegu Dniepru rozgorzały poważne bitwy między armią bolszewicką a trzecią armią gen. Wrangla.

Konstantynopol. P. A. T. Ag. Havasa. Bolszewicy zaatakowali armię Wrangla na linii obronnej. **Atak został odparty z wielkiemi stratami dla atakujących.**

Sebastopol. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Wojska generała Wrangla pod naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich wycofały się do swoich głównych pozycyi.

Sebastopol. P. A. T. Biuro koresp. Pod naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich wojska gen. Wrangla cofnęły się na swoje główne pozycye. Wysunięte naprzód placówki zostały na czas cofnięte.

O SOJUSZ FINLANDYI Z UKRAINĄ.

Warszawa. (Telef. wł.). Donoszą z Helsingforsu, iż toczą się tam układy pomiędzy Finlandya a Ukraina o zawarcie związku przeciw bolszewikom. W układach tych bierze udział przedstawiciel Sawinkowa.

DELEGACI SOWIETÓW GROŻĄ OPUSZCZENIEM ANGLII.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa. „Times" donosi, że nadeszła nota sowiecka zredagowana w tonie niesłychanie agresywnym. Nota oskarża Anglię, że użyła wszelkich środków celem rozbicia rokowań, mających na celu ustalenie pokoju i wznowienie stosunków handlowych. Delegacya sowiecka oświadczyła, że zasadnicze porozumienie musi być osiągnięte w przeciągu 10 dni, w przeciwnym razie zerwie rokowania i opuści Anglię.

Święto Francyi.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Z okazyi uroczystości na pamiątkę 50-lecia republiki francuskiej, oraz drugiej rocznicy rozejmu, Paryż przybrał wygląd niezwykle uroczysty. Gmachy rządowe i domy prywatne udekorowano flagami narodowymi, a tłumy publiczności od samego rana zajęły ulice, któremi miał kroczyć pochód, przyprowadzający do Panteonu i pod łuk tryumfalny trumnę ze zwłokami nieznanego żołnierza, oraz serce Gambety. Pochód ruszył w drogę o godzinie 10-tej rano. Przed Panteonem przyjął relikwie narodowe prezydent Millerand w otoczeniu członków rządu, marszałków, senatorów i deputowanych. Pod wielką kopułą Panteonu zajęła miejsca grupa ambasadorów i poselstw zagranicznych, członkowie akademii, oraz liczne grono wyższych dostojników wojskowych i cywilnych. Specyalne miejsce zarezerwowano było dla grupy, w której skład wchodzili: -powien ojciec, który stracił syna, pewna matka, której syn przepadł bez wieści, oraz wdowa po poległym na wojnie. Grupa ta przedstawiała rodzinę nieznanego żołnierza.

Prezydent Millerand złożył hołd Gambecie, którego wielka energia zdołała natychmiast po klęsce w 1870 roku doprowadzić do zupełnego odrodzenia kraju, co z kolei umożliwiło zwycięstwo w 1918 roku. Millerand wspomniał też w swojej mowie o działalności polityki zagranicznej Francyi podczas minionego 50-lecia i o konsekwentnem przygotowywaniu przymierzy międzynarodowych, wreszcie złożył hołd dzielności armii francuskiej.

Po przemówieniu prez. udał się pochód pod Łuk tryumfalny, gdzie złożono trumnę do grobu, co było zakończeniem uroczystości. Po południu odbyło się wielkie przyjęcie w salach ratusza, w obecności prezydentów, senatorów i Izby deputowanych. Ukazanie się sztandarów francuskich, straconych w 1870 r., a obecnie odzyskanych, wywołało wśród publiczności niesłychany entuzyazm. Jak donoszą depesze ze wszystkich stron Francyi, dzień ten we wszystkich większych miastach był obchodzony niezwykle uroczyście.

Lyon. P. A. T. Radio. W dniu obchodu rocznicy francuskiej republiki wieczorem odbyła się uroczystość na placu przed ratuszem, gdzie Gambetta proklamował III. republikę i rząd obrony narodowej. Wieczorem iluminowano również katedrę Notre Dame.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Generałowie angielscy: Ville, West i Ducane złożyli w imieniu króla angielskiego, rządu Wielkiej Brytanii i Rady miejskiej trzy wieńce na trumnę nieznanego żołnierza. Ambasadorowie, względnie posłowie Belgii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Polski, Czechosłowacyi, Grecyi, Rumunii i Jugosławii odwiedzili cmentarz wojskowy.

Przesilenie w gabinecie czeskim.

Praga. P. A. T. Biuro kor. „Venkov" pisze o sytuacyi wewnętrznej, wytworzonej przez dymisyę min. finansów Englischa, że położenie się zaostrzyło. Koła parlamentarne są zdania, że dymisya nie zostanie przyjętą, a Dr Englisch pozostanie na swojem stanowisku. Wyjaśnienia obecnej sytuacyi oczekują w najbliższym tygodniu.

Uchwalenie samorządu Irlandyi.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: W Izbie gmin uchwalono w trzeciem czytaniu bill o samorządzie Irlandyi 183 głosami przeciw 52.

NIEPODLEGŁOŚĆ RJEKI.

Rzym. P. A. T. Ag. Havasa donosi wedle dziennika „Messagero" ze Santa Margarita, że konferencya włosko-jugosłowiańska ustaliła całkowitą niepodległość Rjeki, bez wszelkiej kontroli ani ze strony Włoch, ani ze strony Jugosławii. Sprawy, dotyczące użytkowania portu w Rjece na potrzeby handlu Jugosławii, zbada specyalna komisya. W kołach rzymskich panuje przekonanie, że zawarcie układu włosko-jugosłowiańskiego w bardzo znacznym stopniu wzmocniło gabinet włoski.

MONARCHIŚCI PRUSCY PODNOSZĄ GŁOWĘ.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Berlina donoszą, iż w Hannowerze rozpoczął się **zjazd niemieckich partyi ludowych i dawnych konserwatystów**, z Helfferichem na czele. Na zjeździe tym wypowiedziano, iż najbliższem zadaniem konserwatystów jest **utworzenie „państwa porządku"**. Państwem tem mają być Prusy monarchiczne. Rozpoczęciem tej akcyi mają być wybory do sejmu pruskiego, w których konserwatyści spodziewają się odnieść bezwzględne zwycięstwo.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 13 Listopada 1920 r. L. 257.

	Ofiarow.	Żądano	Transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	400·—	430·—	—·—
„ kanadyjskie	280·	300·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	490·—	510·	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—
„ czecho-słowackie	—·—	—·—	—·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 100	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	[illegible]	84·—	—·—
4% „ „ kolejowa E. 1893	82·—	[illegible]	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	[illegible]	[illegible]	—·—
4½% „ „ „ 1914	[illegible]	[illegible]	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	[illegible]	[illegible]	—·—
4% „ „ Lwowa	76·—	[illegible]	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	89·—	91·—	—·—
4% „ „ „	82·—	[illegible]	—·—
4% „ kolej.	81·—	83·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	87·—	93·—	—·—
4% „ „ „	94·	96·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	96·—	99·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	81·—	83·—	—·—
4½% „ „ Bku G. dla han. i prz.	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	96·—	98·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	[illegible]	107·—	—·—
4% „ „ „	95·—	97·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	620·—	670·—	655·—
Bank Hipoteczny	660·—	720·—	—·—
„ Małopolski	600·—	650·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	400·—	440·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i oszczędn.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	725·—	775·—	740·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	390·—	[illegible]	410·—
Zieleniewski	3800·—	[illegible]	3900·—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	3000·—	3200·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	2750·—	2900·—	2800·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	8500·—	[illegible]	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fante)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1800·—	2000·—	1875·—
Elektrownia w Sierszy	—·—	—·—	1800·
„Oikos" T. A.	2700·—	2800·—	—·—
Fabr. przetwor. Cuszcz. w Trzebini	2200·—	2350·—	2300·—

NADESŁANE.

„Bóg zapłać"

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. Franciszkowi Kozłowskiemu, a w szczególności Przewielebnemu ks. Przeorowi OO. Dominikanów, oraz Konwentowi OO. Dominikanów, Sławetnemu Cechowi Piekarzy, Krewnym, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym, jak również Wszystkim, którzy w ciężkich chwilach służyli nam pomocą lub okazali nam współczucie, na tej drodze składają.

Żona, Dzieci.

Kraków, 12 listopada 1920.

Podziękowanie.

Towarzyszom broni ś. p. Stefana Białousa w szczególności p. Majorowi Mondowi dow. 205 pp. p. podpor. Kraśnickiemu i por. Kurczowi i wszystkim oficerom 205 pp. na tem miejscu składamy serdeczne „Bóg zapłać" za pamięć, za ofiarność i niespodziewane zajęcie się przewiezieniem rodzinie do Rozwadowa zwłok ś. p. Stefana Białousa podpor. 205 pp. poległego w bitwie pod Przewodowem w dniu 11 sierpnia b. r. w obronie Ojczyzny.

2778 Matka i Rodzina.

Za spokój † duszy ś. p.

MARYI ZE SKALSKICH

ROMANOWEJ MĘDRZYCKIEJ

jako w pierwszą rocznicę śmierci

odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we środę 17 listopada o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów

na które zaprasza pozostała córka.

Z pracowni krakowskich malarzy i rzeźbiarzy.

VII.

U Tadeusza Cybulskiego.

W sztuce nie zawsze kojarzy się rozgłos z wartością. Istnieją bowiem indywidualności artystyczne, którym rozkosz tworzenia zastępuje wszelką reklamę, dla których słowo uznania ze strony kolegów posiada większą wagę, niż pochwały zawodowych krytyków i którzy wreszcie trawieni gorączką osiągnięcia doskonałości, uważają swe prace wciąż za niedość dobre, bo zbyt jeszcze dalekie od ideału, jaki postanowili zdobyć.

Do rzędu malarzy tego, mniej więcej, typu należy Tadeusz Cybulski, artysta nietyle młody wiekiem, ile swą służbą pod znakami Apollina, skromny na podziw i zbyt mało ufający swym siłom.

Rok temu Cybulski urządził własną zbiorową wystawę w gmachu krakowskiego Tow. Sztuk Pięknych, lecz nie wywarła ona większego wrażenia. Toteż, obejrzawszy tymi dniami jego pracownię, zostałem — dosłownie — zdumiony tem, co w niej ujrzałem. Nie mam tu na myśli ilości prac w liczbie kilkudziesięciu, lecz to, że wszystkie mówią o niepowszedniej indywidualności swego autora, że poza pewnemi reminiscencyami Weissa, którego uczniem jest Cybulski, uderza z nich z żywiołową siłą oryginalny, samorodny talent.

Prace, które oglądałem, dzielą się na dwie główne grupy: widoki Krakowa, Warszawy, Sosnowca i sceny z za kulis teatralnych; pozatem kilka studyów i portretów.

Już na pierwszy rzut oka usposabia dla nich sympatycznie wielka barwność kolorytu, miejscami nawet przejaskrawiona. Oprócz tego ogląda się na nich ludzi, których tak niechętnie malują ostatniej doby malarze. Mało tego, że się widzi ludzi, bo widzi się ich na bardzo wielu widokach zgromadzonych w tłum, będący ulubionym tematem artysty. W scenach zaś zakulisowych doszedł Cybulski do tworzenia niezmiernie interesujących obrazków rodzajowych, pełnych życia i owego groteskowego nastroju, jaki charakteryzuje żywot aktorski, tak odmienny od żywota przeciętnych filistrów.

Cybulski widzi człowieka nie jako kształt, lecz jako barwną plamę, co jest szczególne, gdyż rozpoczął swe studya artystyczne od rzeźby. To samo odnosi się do jego krajobrazów, a nawet poniekąd do architektury, którą do widoków wprowadza. Niespokojne, powiedziałbym nerwowe szukanie barw sprawia, że prace jego mają w sobie coś z drgań kinematografu, nużą do pewnego stopnia oko, gdy się dłużej w nie wpatrujemy. Jestto oczywiście skutek niezkiełznanego jeszcze temperamentu artystycznego, który zawiele widzi w naturze. Malarz bowiem wytrawny, podobnie jak doświadczony człowiek pióra, zamierzając stworzyć doskonały ogół, musi nieraz dla tego celu poświęcić sporo szczegółów, choćby one były same dla siebie bardzo zajmujące.

Godną uwagi zaletą krajobrazu Cybulskiego jest bardzo zgrabny sposób, w jaki umie wyzyskiwać pewne jasne, zdecydowane barwy np. zieloną, dające im tło neutralne, szaro-niebieskawe. Nie obawia się on dalekich perspektyw ulic, owszem wprowadza je chętnie do swych miejskich widoków i wywołuje za ich pomocą naprawdę artystyczne efekty, dużo powietrza i przestrzeni.

Sceny ze świata kulis teatralnych zdradzają w Cybulskim nietylko urodzonego kolorystę, ale także bystrego obserwatora postaci ludzkiej w ruchu. Gdyby ta postać nie szwankowała tu i owdzie w rysunku — co przypisać zapewne trzeba niedostatecznym studyom akademickim — sceny, o których mowa, byłyby bez zarzutu. Aby ocenić całą ich wartość, należy i to brać pod uwagę, że artysta malował je przeważnie wprost z natury, a więc przy oświetleniu elektrycznem i w możliwie niewygodnych warunkach czasu i miejsca.

Podobno w bieżącym miesiącu zamierza Cybulski urządzić w Towarzystwie Sztuk Pięknych zbiorową swych prac wystawę. Wtedy będę miał sposobność szczegółowego ich omówienia. Dziś zaznaczę co do ogólnej ich charakterystyki, że są owocem talentu, który podobnie, jak np. talent Pinkasa, jeszcze nie opanowawszy sam siebie, znajduje się na przełomie, lecz rokuje duże nadzieje na przyszłość. Do tych nadziei uprawnia, między innemi, zamiłowanie do zmagania się z trudnościami technicznemi, szukanie własnych dróg dla dania wyrazu swojemu patrzeniu się na naturę i, co najważniejsza, widoczna u Cybulskiego zdolność do odtwarzania bezpośrednich wrażeń malarskich.

Niema nic przyjemniejszego dla krytyka, jak być rodzajem Kolumba wobec mało znanego talentu. W tem właśnie przyjemnem położeniu wobec Cybulskiego, znalazł się podpisany.

J. TREPKA.

NA WAWELU 2415 MLECZARNIA Wydaje obiady i kolacye.
(obok Smoczej Jamy)
pod zarządem A. Trzcińskiego znanego kuchmistrza
Dla Wycieczek przyjmuje się zamówienia po cenach zniżonych.

Surowe skórki z lisów, kun i tchórzy
kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
SKŁAD FUTER Antoniego Trąbki Syn
Kraków, ul. Szewska L. 12. 2770

PARNIKI wywracalne
DO KARTOFLI z kadzią pocynkowaną na litrów 30, 100, 125, 150, 200 i 250
do nabycia u firmy
Hofherr-Schrantz-Clayton-Shuttleworth T. A.
Kraków, ul. Krótka 1. 2746

JEDNOROCZNE 2764
KURSA OGRODNICZE
zostały otwarte w Poznaniu przy Wydziale rolniczo-leśnym Uniwersytetu Poznańskiego.
Początek wykładów 15 listopada b. r. — Zapisy w kancelaryi kursów (Poznań, Uniwersytet, dziekanat wydziału rolniczo-leśniczego pokój nr. 3) od godziny 4-ej do 6-ej popoł.
Programy do nabycia tamże i w księgarni Niemierkiewicza (Plac Wolności).
Dyrektor kursów prof. H. Boettner.

Kartki na św. Mikołaja i Świąteczne poleca A. ZEMBRZYCKI
Magazyn papieru i przyborów kancelaryjnych 2684
Kraków, ul. Floryańska L. 9

HURTOWNY SKŁAD
POD FIRMĄ
M. KRÓL i S. RODAKOWSKI
W KRAKOWIE, JAGIELLOŃSKA 9
Zawiadamia
P.T. Kupców, Kółka Rolnicze i Konsumy
iż nadszedł
nowy transport towarów
Bielizna ciepła, Bielizna dzienna,
Rękawiczki, Pończochy, Skarpetki,
Barchany,
Płótna, Nici, Bawełny, Sznurowadła, Przędza, Przędza szewska i t. p. artykuły.
2715

Zródło przyborów do szycia i krawieczyzny
Nici krajowe i zagraniczne, bawełny, taśmy jedwabne i bawełniane, guziki do ubrań i bielizny, guma podwiązkowa Pończochy damskie, dziecinne, skarpetki męskie, rękawiczki — poleca firma 2424
E. OSTASZEWSKI i E. MEYER
Kraków, Rynek 3.
Przesyłki na prowincyę także wysyłamy odwrotnie pocztą za zaliczką. — Dla Kółek Rolniczych i Konsumów ceny specyalne.

WAŻNE DLA SEMINARZYSTÓW.
KURSA MATURYCZNE
pod fachowem kierownictwem prof. Bulzymowicza.
Kraków, ul. Karmelicka L. 56, II p.
6 godzin dziennie. — Wpisy od godz. 10—1 i od 4—7.
Kierownik fachowy przyjmuje od godziny 4—5 po południu.
Zarząd kursów podaje do wiadomości, że obok kursu I-rocznego i dwuletniego, przygotowujących w przeciągu jednego roku ewentualnie dwóch lat do matury szkół średnich, otwiera w najbliższych dniach zupełnie odrębny kurs maturyczny seminaryalny i analogiczny korespondencyjny, przygotowujący zapomocą instrukcyi pisemnych miesięcznie wysyłanych. 2530

GORZELNIA KONIAKÓW w Poznaniu
Tow. z o. p., ul. Skarbowa 21, poleca wyroby swoje znane z wyborowej jakości, w mniejszych partyach i wagonami w beczkach i butelkach. 2768

Baranki moje....
pieśń na chór mieszany
kompozycyi Stanisława Lipskiego do słów J. Słowackiego
załącza bezpłatnie abonentom
„MUZYKA i SPIEW"
Nr. 11.
Adres Wydawnictwa: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

CADILLAC
Najlepsze i najtrwalsze amerykańskie
automobile osobowe
Cadillac Kraków, ul. Pijarska 4
CADILLAC

OWADOL tępi radykalnie pluskwy, mole, pchły, muchy itp.
Wyrób farm. L. Deroszowa. 1897
Generalna reprezentacya na Polskę i Śląsk:
Kraków, Rynek L. 11. Dom Handlowy Leserkiewicz i Ska Rzeszów, Rynek L. 21.

WAŻNE dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych!
towary sezonowe zimowe: chustki, pledy, bielizna, pończochy, skarpetki, kożuchy, spodnice, spodnie, ubrania.
Materye zimowe, barchany, flanele, cajgi, płótna kolorowe i białe, obuwie, skórę na podeszwy
poleca po cenach konkurencyjnych 2641
Dom hurtowny „WRZOS" Kraków, Krowoderska 7.

Popierajmy przemysł ojczysty!

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY
Nr. telef. 221. w Krakowie, ul. Nadwiślańska 12 Nr. telef. 2202.
Szatnia, Podwale 6
poleca gotowe ubrania męskie, ubranka szkolne, płótna na bieliznę, materyały wełniane i płócienne.
Sprzedaż bez ograniczenia! Sprzedaż bez ograniczenia!
2487

JULIAN WAJDA
SKŁAD FUTER
Kraków, Rynek gł. L. 9.
Pasaż Bielaka.
Posiada na składzie gotowe futrzane męskie, futrzane oraz kolie i rękawki dziecięce
Przyjmuje futra w komisową sprzedaż. 2776

Kilka wag do ważenia bydła na 1000 kg. z pomostami i baryerkami — sprzedam. Zgłoszenia: Fabryka „Odlew" Kraków, Grzegórzki.

Dwór Paszkówka
poczta Wielkie Drogi
potrzebuje 2763
gospodyni-klucznicy
umiejącej gotować. Zgłoszenia z odpisami świadectw przysyłać listownie pocztą. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

„MARTA" Pracownia różańców i Tow. pop. przem. kob. poleca: różańce i skaplerze, kolie i łańcuszki, obrazki i obrazy olejne, birety, aparata kościelne. Przyjmuje zamówienia na chorągwie, baldachimy, antepodia, obrazy kościelne. — Okazyjnie do nabycia barsa kryta koronką igiełkową wenecką. Przedmiot muzealny lub do użytku. 2667
Kraków, ul. św. Jana 24.

OSOBA
w średnim wieku znająca chów inwentarza, mleczarstwo i kuchnię; energiczna, poszukuje posady samodzielnej gospodyni we dworze lub na plebanii.
„K. K." Admin. Głosu Narodu. 2777

Ze składu
Automobile osobowe
25 i 35 koni
Automobile ciężarowe
4 ton i „Gollar"
Lokomotywki motorowe
AUSTRO 2660
DAIMLER - PUCH
Główne Biuro sprzedaży:
Kraków, ulica św. Gertrudy L. 2.

ALBIN JAWORSKI
(przedtem W. Kosydarski)
HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH
oraz artykułów
dla gospodarstwa domowego
Kraków, Rynek gł. L. 24.
KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE:
Naczynia emaliowane aluminiowe i porcelanowe.
Wyroby drzewne jako to: Wałki i stolnice do ciasta. — Pałki i deski do mięsa. — Wieszadełka do ściereczek. Kompletne łyżniki.
Umywalki biurowe i pokojowe.
Wieszadła stojące.
Lodownie pokojowe.
Latarnie stajenne, pokojowe, ręczne i słupowe.
Wanny i nasiadówki cynkowe.
Baniaki i balie cynkowe do prania bielizny.
Bańki na mleko. — Skopce cynowane i Centryfugi.
Hurtowna i częściowa sprzedaż 2364
dla Kółek i Składnic Rolniczych.
Oferty na żądanie. — Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

Polska Ustawa o Spółdzielniach
jest do nabycia w cenie 20 Marek
w Związku stowarzyszeń zarob. gospod.
Lwów, Akademicka 4.
Związkom, księgarniom przy zamówieniu większej ilości opust. 2733

Ważne dla Zarządów Parafji!
Sławne w całej Europie z dobroci, wytrwałości i pięknego dźwięku
dzwony kościelne i wieżowe
z bronzu: jak też aparaty do samodzwonienia bez siły ludzkiej, fabryki „Berndorf T. A." dostarcza stale:
Polskie Tow. Hand. dla importu i exportu „Światopełk"
Spółka z ogr. odpow. 2768
Centrala: Kraków, Grodzka 15, Tel. 220.

Tadeusz Sanak i Ska
SKŁAD PAPIERU i ART. RELIGIJNYCH
Kraków, św. Anny 2.
Poleca: przybory szkolne i kancelaryjne, albumy na fotografie i kartki, pamiętniki, grzebienie, mydełka toaletowe, widokówki w wielkim wyborze i t. d. Obrazy, krzyże, różańce medaliki, łańcuszki i książki do nabożeństwa. 2324
Przyjmuje zamówienia na bilety wizytowe.

PAŃSTWOWA LOTERYA KLASOWA
Główna wygrana
2 miliony czterysta tysięcy
co drugi los wygrywa
ciągnienie i kl. dn. 16 i 17 listopada 1920 r.
Cena losów: ósemka 15 Mk, ćwiartka 30 Mk, połówka 60 Mk, cały los 120 Mk.
Należytość przesłać najwygodniej przekazem pod adresem:
Dom bankowy Leopold Brandstaedter i Ska Kraków, Karmelicka L. 10.
Dotychczas wypłacono w tymże domu bankowym wygranych za 2656
12 milionów

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Helekza. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.